

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz 2K.50 h. | z 2-krot. 3K. — h.  
kwartał 7K.50 h. | wycieczk. 9K. — h.  
rocznie 30K. — h. | pocztow. 36K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz peti 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyo uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Środa, 7 czerwca.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dziś: Roberta B. M. Jutro: Medarda. — Gr.-kat. Dziś: 25. Obr. głow. s. Joana. Jutro: 26. Wozn. Hosp. — Słow. Dziś: Wisława bł. Jutro: Wyszowska.

Wschód słońca 4:47, zachód 7:48.

**Wiadomości kościelne:** W kościele przy klasztorze PP. Franciszkanek nabożeństwo do N. Serca Jezusowego od 1 czerwca do 3 lipca codziennie o godz. 6:30 wieczorem.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*, 9:11, 3:20\*, 7:11, 11:36, 12:1\*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwoleczysk 7:06, 11:31 2:36\*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowic 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16\*, 11:16, 3:27\*; do Kołomyj: 6:26; do Stryska: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:40, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieciuszyckich, (Teatralna 18) w niez. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtork., srod., piat., sob. 9—12 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Wystawy czasowe.** Wystawa zbiorowa dzieł Włodzimierza Nałęczu w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

**Lwowskie Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 4 czerwca do 10 czerwca do widzenia: Podróż przez kraje Bałtyckie, Montenegro, Bośnia, i Hercegowina. Wstęp 20 hal.

**Teatr miejski.** Dziś o g. 7:30: „Taksator“, operetka w 3 aktach Ziehrera. Jutro: o g. 7:30: (premiera) „W jaskini lwa“, krotoczwila w 3 aktach z francuskiego. **Wybory** uzupełniające do Rady miejskiej.

## Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o godz. 7<sup>3/4</sup>, gdyż wtedy dopiero zgromadziła się dostateczna liczba radnych. Zaraz na wstępie posypały się interpelacje, zażalenia i wnioski nagłe, jak z rogu obfitości. Rozpoczął ich szereg r. Pawliszak, stając w obronie wycieczkowców, wracających w niedziele i święta z okolicznych miejsc wycieczkowych: Brzuchowic, Janowa, Zimnej Wody i t. p.

Stara to historia, a jednak zawsze nowa dla sfer kompetentnych, które niewiele robią sobie ze skarg publiczności i nawoływań prasy.

Otóż r. Pawliszak przypomniał, co się dzieje w wagonach kolejowych podczas powrotu do Lwowa. Kasy kolejowe sprzedają wprawdzie bilety powrotne, ale zarząd kolei wprost nie dba o tę powracającą publiczność i wysyła tak mało wagonów, — że publiczność musiałaby siedzieć chyba na dachach. Znaczna ilość publiczności musi wracać pieszo, lub szukać gdzieś we wsi fury. Jeżeli się znajdzie dostateczna ilość wagonów, to za to są nieoświecleni. W dalszym ciągu podniósł mowca, że zdążył się, aby zarząd kolei elektrycznej wysyłał do tych pociągów wycieczkowych większą ilość wozów, co przyczyniłoby się do zwiększenia dochodów kolei i byłoby niemałą wygodą dla publiczności.

Wiceprez. Michalski, odpowiadając na zażalenie r. Pawliszaka, wziął w obronę dyr. Wierzbickiego, który o ile to leży w jego mocy, dba o wygody (?) publiczności, napływ jednak publiczności z powrotem z miejsc wycieczkowych nie da się przewidzieć, gdyż wiele osób wybiera się na wycieczkę pieszo, rowerem, lub omnibusem, a wracając koleją i stąd ten ścisk. Co do wozów tramwajowych, to tych w niedziele zawsze jest za mało i zarząd nie może bez szkody dla regularnego ruchu wysyłać do pociągów wycieczkowych więcej wozów, niż obecnie.

R. Czarniecki, stając w obronie dzielnicy Łyczakowskiej, której jest obywatel, postawił wniosek nagły, aby, uwzględniając wielki ruch publiczności w tramwajach elektrycznych na ul. Łyczakowskiej w niedziele i święta, — zaprowadzić w te dni komunikacje od kawiarni wiedeńskiej do parku Łyczakowskiego i z powrotem bez połączenia z dworcem głównym.

Ten sam mowca postawił wniosek nagły usunięcia poczekalni z pod kościoła Piotra i Pawła, która podczas zwykłego nawet ruchu tamuje komunikację tak, że podczas przejazdu tramwaju zaledwie dwie osoby mogą przejść tamtędy. Zdążył się również, kończył r. Czarniecki, urządzić przystanek kolei elektrycznej u zbiegu ulic św. Zofii i Stryjskiej, aby publiczność mogła z dwu stron wchodzić do parku Kilińskiego.

Wnioski te odesłano do komisji elektrycznej.

kłusem pędzi, mija zabudowania gospodarskie, wjeżdża we wrota, staje przed gankiem.

Pani Helena biegnie do pokoju dziecka, nie spotykając nikogo. Serce przestaje jej bić, w piersiach czuje zimno, jakby kawał lodu tajało jej pod opiętą suknią. Staje w progu.

Przed siatką łóżeczka, przy którym skupili się wszyscy domownicy, widzi bladziuchną twarzyczkę swej maleńkiej z szeroko otwartymi powiekami; przesiłczny szafir drogich oczu pociemniał, powłóki się jakąś mglistą zasłoną. Od progu idzie pani Helena wolno, wpatrując się i nie mogąc odnaleźć wyrazu w tych oczkach, śmiejących się zawsze do niej.

— Manusia! Maniucha! — Spójrz na mnie!... To ja mamusia! Spójrz!

Ale szeroko otwarte powieki ani drgnęły. Wychudzone, białe jak płatki jaśminu rączyny nie wyciągają się, leżą nieruchomo na zmiętej kołderce. Żadnego znaku, zeznania...

Pani Helena patrzy po obecnych. Wszyscy mają spuszczone oczy, usta wszystkich drżą.

Doktór, trzymający dotąd w swych dłoniach nóżki dzieciny, powstaje i wychodzi do drugiego pokoju.

— Maniusiu!

Okrzyk był tak straszny, że uchodząca duszyczka powróciła i wstrząsnęła wątłem ciałkiem. Dziecko wyciągnęło rączki, rzuciło się raz jeszcze, poczem wycieczone ciałko opadło bezwładnie, wyprężyło się, zsiniało...

## ROZDZIAŁ XII.

Marcowa zawieja szalała, rwąc tumany śnieżnego pyłu, rozrzucając je z rozmachem na czarną ziemię napół rozmarznątą, to znów je podnosząc w przestrzeń

Na trzecim miejscu wniosków nagłych zajęchały automobile a poruszył je siłą swej wymowy r. Bieniecki. Mowca przypomniał mianowicie te szalone jazdy sportsmenów po ludnych ulicach, które tylko dzięki szczęśliwym zbiegom okoliczności nie stały się przyczyną wypadków. Wobec tego mowca zainterpelował wiceprezydenta, co zarządził magistrat w tej sprawie.

Wicepr. Michalski przypomniał ogłoszoną przed kilku dniami uchwałę magistratu, którą uregulowano szybkość automobilów według szybkości dorożek.

I znów głośnym echem odezwała się wczoraj w sali ratuszowej sprawa pomnika Mickiewicza. R. Riedl, przypominając artykuł „Słowa Polskiego“, w którym fejetonista nasz nazwał miejsce przed pomnikiem Sahara, podniósł, że rzeczywistość w dni burzliwe z pod pomnika Mickiewicza wznoszą się, jakby były na Saharze, tumany piasku, zasypując ludziom oczy. Już rok upływa, jak odsłoniłszy pomnik i od tego czasu wygląd pl. Maryackiego nie zmienił się, co nam tylko wstyd przynosi. Wobec tego mowca postawił wniosek nagły porozumienia się z komitetem budowy pomnika Mickiewicza co do ogrodzenia i zbadania, czy może urząd budowniczy stawia jakie trudności, wskutek czego sprawa ta tak długo wlecze się.

Wiceprezydent zaznaczył, że jakkolwiek nie wchodzi w skład komitetu budowy pomnika, więc sprawa ta do niego nie należy, jednak da pewne wyjaśnienia, które doszły do jego wiadomości.

Owóż komitet budowy pomnika, po wygotowaniu planów ogrodzenia oddał je do zbadania dyr. Hendlowi, który przed kilku tygodniami oddał je m. urzędowi budowniczemu dla sporządzenia kosztorysu.

Według tego kosztorysu ogrodzenie żelazne z granitem śląskim kosztowałoby 108.000 koron, zaś z granitem trębowelskim 55.000 kor. Nadto urządzenie ścieżek i ułożenie krawężników dookoła mającego powstać skweru kosztowałoby 26.000 kor. Kosztorys ten odesłano do komitetu budowy pomnika, który dotychczas nie dał odpowiedzi. W każdym razie wiceprezydent poleci urzędowi budowniczemu, aby w porozumieniu z komitetem opracował ewentualnie inny plan.

Znaną już jest czytelnikom sprawa „sadzawki“ w parku Kilińskiego. Opiewał ją już nawet poeta a wczoraj przyszła ona znowu „na ratusz“, poruszona, jak to przeczuł nasz poeta, przez r. Ilnatowicza. Otóż r. Ilnatowicz przypomniał, że sprawa zasypiania sadzawki w parku Kilińskiego była już przed kilku laty na porządku dziennym, ale zachowano ją w nadziei, że przez zdrenowanie wilgotnego parku stawek ten zasili się świeżą wodą i nie będzie wydzielał tak nieprzyjemnej woni — jak obecnie. Tymczasem lata mijają a sadzawka cuchnie ku udreczeniu spacerującej publiczności.

Wiceprezydent, odpowiadając jak zwykle z miejsca, zaznaczył, że mylnem jest twierdzenie, jakoby ba-

bezbarwną, skurczoną pod nawisami nisko chmurami. Wrony, szamocząc się z wichurą, spadały całymi gromadami na podwórze przed gankiem w Dębowej, szukając żeru pod zaskorupiałymi kawałkami śniegu, nie roztajałami jeszcze pod cieniem krzaków, otaczających kłęb. Dwa czarne kundysy, od czasu do czasu przerwawszy drzemkę na stopniach ganku, rozpędzają kraczące stado, poczem wracają na swe miejsca, aby mrużyć oczy i wyczekiwać słońca, które już kilkakrotnie dzisiaj wyglądało z za chmur, patrząc ciekawie, czy ziemia budzi się z zimowego snu.

Zawieja szaleje. Jest to pewnie ostatni poryw zimny, rozgniewanej, iż kończy się jej panowanie, że przyjdą ciepłe podmuchy, przyjdzie moc światła, spadną deszczyste rześiste, co spluczą ostatnie, zbrukane ślady śnieżystych opon; przeleca burze z gromami, aby zbudzić do życia ukrytą siłę i moc w ziarnie, co tak długo drzemało...

Przed zmierzchem psy raz jeszcze czynią bezskuteczną wyprawę, i powoli wszystko pogrąża się w ciemnym mroku szarej godziny, podczas której pani Nielubiczowa siedzi przy oknie, patrząc w gęstniejące cienie, przepełnione smutkiem gasnącego dnia, i wyczuwa silny lęk przed nadchodzącą nocą.

Jaką długą będzie ta noc dla niej! Czemuż niema przy niej choć jednej z córek, dom nie byłby tak strasznie pusty, oczy spoczęłyby na drogiej twarzy... Tak, jej byłoby znośniej, aie Helena, mając siostry w Złotopolu, nie cierpi tak bardzo; one, ciągle ją otaczając, nie pozwalają się zagłębiać w tych obrazach, gdzie biała trumienka jest punktem, przykuwającym serce do wielkiego bólu... (C. d. n.)

Ksawery Maryan.

## Nasze dole.

POWIEŚĆ.

Popołudniu był już pan Eustachy w Złotopolu, gdzie go przywitano z zakłopotanymi minami i smutnymi oczami.

— Co się stało? — zapytał strwożony.

— Manusia bardzo chora — brzmiała odpowiedź cioci Hani.

— Do Helenki pisaliście?

— Nie.

— To dobrze. Dziecko może za parę dni przyjść do siebie, a matka niepokoiłaby się niepotrzebnie.

Przeszło kilka dni, ale zdrowie maleńkiej nie poprawiło się, wreszcie przyszedł stan tak niepokojący, że postanowiono zatelegrafować.

Kiedy w dwie doby po odebraniu depezy pani Helena dojeżdżała do Złotopolu, serce jej biło gwałtownie. Noce spędzone w wagonie były dla niej męką straszną, że nie mogła skracać przystanków, teraz więc, jadąc rozstawnymi kołmi, ciągle woła na woźnicę:

— Prędejl! Prędejl!

Mąż ją uspokaja i stara się myśli swoje i żony odegnąć, opowiadając różne zdarzenia i zajścia z ostatnich tygodni. Gadanie to drażni panią Helenę w najwyższym stopniu.

— Prędejl! jedź prędejl! — woła ona co chwile.

Nareszcie widać kominy złotopolskiego dworu, wynurzające się z pośród zieleni. Czwórka wyciągniętym

jórkę tę (wyrażenie mowcy) zatrzymano dla hodowli ryb. Bajórka ta jest na razie potrzebną dla zbierania wody spływającej z pagórków parku. W każdym razie urząd budowniczy obmyślił jakiś projekt, ale to nie nastąpi tak prędko.

R. Blumenfeld, zabierając wczoraj głos, powinien był za Jowialskim powtórzyć „słyszeliście o rampie kolejowej a więc posłuchajcie”. Słyszeli o tem radni, słyszała publiczność, spiesząca w stronę ul. Żółkiewskiej, tylko zarząd kolei nie słyszał. Do jego więc wiadomości podał r. Blumenfeld, że wczoraj o godz. trzy kwanturane na 3 popołudniu rampa była zamknięta przez 15 minut, bo... szybkoano aż trzy pociągi. Wstrzymano ruch tramwajowy i wozowy, zatrzymując spieszącą publiczność, bo tak się pp. kolejarzom podobało. Mowca polecił stojącym tam trzem policyantom zapisać ten fakt, ci jednak odpowiedzieli, że niema co notować, bo tak dzieje się o 10-ciu lat. I jak wobec tego wygłada zapewnienie zarządu kolei, który twierdzi, że tam nie szybują pociągów. A przecież istnieje jakieś rozporządzenie.

Wiceprezydent uspokoił mowcę zapewnieniem, że sprawa rampy znajduje się między postulatami miasta i wowa, wysłanemi do Wiednia. Ministerstwo kazało już nawet wygotować kosztorysy usunięcia rampy i zaproponowano do współudziału komisję miejską. Mimo to wiceprezydent doniesie o tym wypadku dyr. Wierzbickiemu.

Ostatni przed porządkiem dziennym zabrał głos r. Gaberle, żaląc się na miejskie biuro egzekucyjne. Na całym świecie — podniósł mowca — egzekwują w wypadkach, jeżeli strona sama nie zapłaci. I to pisze się najpierw upomnienie a potem egzekwuje się. Magistrat nasz jednak wynalazł trzeci sposób, bo już na 4 tygodnie naprzód przewiduje, że strona nie zapłaci — i wysyła egzekutora, który nie grzeszy grzecznością.

Wiceprezydent Michalski i tym razem potrafił ułagodzić żalącego się radnego, podnosząc, że i jego to spotkało. Cóż jednak, kiedy istnieje takie rozporządzenie. Wiceprezydent jednak poruszy „na magistracie” tę sprawę i zmieni to rozporządzenie.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

Na wniosek r. Lewickiego uchwalono wydać deklarację ekstabulacyjną z rzeczywistości l. k. 362. Na rzeczywistości tej, własności p. Wandy Adamiakowej, zaıntabulowany był legat ś. p. Buschaków, na utrzymanie jednego łóżka w zakładzie św. Łazarza. Obecnie p. Adamiakowa złożyła 3.726 k. na spłacenie tego legatu, co wcielono do funduszu żelaznego zakładu św. Łazarza.

Na wniosek r. Dzieślewskiego, uchwalono wybudować przy ul. Zielonej magazyn i warsztat dla wodociągów miejskich, kosztem 5.000 k.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa budowy pawilonu dla sierot im. Czarkowskiej-Golejewskiej, przy miejskim zakładzie sierot na ul. Zielonej. Na ten cel przeznaczyla fundatorka 40.000 k., która to suma wzrosła obecnie do 63.000 k. Za sumę tę uchwalila sekcja I, której referentem był r. Markiewicz, wybudować pawilon parterowy imienia fundatorki. Nadto ma magistrat przystąpić do budowy pawilonu administracyjnego, na co dostarczy funduszy legat ś. p. ks. Zdanowicza i ś. p. Englowej. Oba te pawilony mają kosztować 86.000 k. Gdyby pawilon im. śp. Czarkowskiej-Golejewskiej chciano podciągnąć pod II piętro, jak to proponował magistrat — koszty budowy wzrosłyby o 22.000 k.

Otóż po dyskusji, w której zabierali głos rr. Barczasz, Dzieślewski i Pawlewski, uchwalono wnieść dwupiętrowy pawilon i nazwać go niepodzielnie im. ś. p. Czarkowskiej-Golejewskiej. W sprawie tej ma się odnieść magistrat do namiestnictwa, w którego ręku spoczywa zarząd fundacji.

Na porządek dzienny przyszła sprawa wynajmu lokatu dla żeńskiej szkoły im. Kościuszki. Na wniosek r. Ilnatowicza, wynajęto na ten cel realność przy ul. Zamkniętej l. 13, za rocznym czynszem 5.300 k.

Po załatwieniu kilku rekursów budowlanych, zamknął prezydent już o g. 9 posiedzenie, bo komplet radnych, i tak mały, zeszczipał do połowy.

## Car i Witte.

Liczne konferencje, które w ostatnich dniach odbyły się w Carskim Siole w celu wyjaśnienia położenia wewnętrznego wobec wypadków na Dalekim Wschodzie, nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu. Na naradach, w których brał udział także Pobiedonoscew, postanowiono tylko odstąpić narodowi całą prawdę o klęsce Rożestwieńskiego, a równocześnie uspokoić opinię publiczną zapowiedzią rychłego zwołania ziemskiego soboru.

O obecnem położeniu w Rosji w ten sposób wyraził się pewien wysoki urzędnik przed petersburskim korespondentem „Timesa”.

„Nie wierz pan, aby car zgodził się na rozpoczęcie rokowań pokojowych, dlatego że flota zniszczona. Znam dobrze sposób myślenia cara i nie mogę mieć w tym względzie żadnych wątpliwości. Tylko, gdyby cały naród powstał i zażądał pokoju, car by ustąpił. Ale na to, my Rosyanie, nie zdobędziemy się nigdy.

Ogromna większość inteligencji pragnie naturalnie pokoju, ale chłopcy są jeszcze tak ciemni i tak do swojej nieopisanej nędzy przyzwyczajeni, że nie są w możności zrozumieć, jak bardzo ujemnie wpływa wojna na ich własne oplakane położenie. Jestem głęboko przekonany, że car dopóty będzie przeciwny rokowaniom pokojowym, dopóki pozostanie mu bodaj jeden żołnierz i jeden okręt.”

Taką ma opinię car „pokojo twórca” w kołach najbliższych. Wojenny jego upór może istotnie doprowadzić do rozbrojenia Rosji bez interwencji konferencji haskiej. Świadomi tego Rosyanie ubolewają teraz bardzo, że Witte nie posiada już teraz zaufania cara, on jeden bowiem dorósł do sytuacji i zdaje się rozumieć jej niesłychaną groźbę. Niedawno doniósł londyński „Standard”, że Witte, który już dawno nie był powoływany do Carskiego Sioła, został tam nagle wezwany na nadzwyczajną audyencję.

Nawiązując do tego petersburski korespondent „Berlin. Tagblattu” rozmawiał z pewnym dygnitarzem rosyjskim o stanowisku Wittego. Dygnitarz ten powiedział:

„Nie mogę się dość wydziwić, że car tak niepotrzebnie i z taką szkodą dla siebie samego oddala i ignoruje Wittego, który jest jedynym nieprzekupnym ministrem. Dlaczego go nie postawić na czele rządu, jak sobie tego życzy, aby sam jeden był przed carem za wszystko odpowiedzialny? Nie można przecie rządzić, jeżeli każdy minister może urabiać cara na swój fason. Witte jest genialnym finansistą i człowiekiem o żelaznej wytrwałości. Car teraz właśnie więcej, niż kiedykolwiek potrzebuje takiego człowieka. A przy ewentualnych rokowaniach pokojowych powołanie Wittego będzie nieodzownem.”

„Ale właśnie przeciw Wittemu fronda dworska intriguje najzawzięciej. Najzjadlejszym jednak wrogiem Wittego jest wielki książę Włodzimierz, który odegrałby bardzo chętnie rolę zbawcy ojczyzny. Ambicje tego wielkiego księcia i jego żony są wprost bezgraniczne. Ponieważ zaś ma on przytem dużo osobistej odwagi, przeto staje się tem szkodliwszym i niebezpieczniejszym. Zresztą byłoby niesłusznie posądzać cara o bojaźliwość. Car przeciwnie jest gotów w każdej chwili stanąć sam przed narodem. Car nie boi się niczego, ale nadto ulega wpływom carowej matki, która stara się odgraniczyć go od świata, w obawie, że car, ulegając wpływom innych, zmniejszy i obniży jej własne znaczenie w państwie.”

## Z caratu.

### Pogłoska o śmierci cara.

Berlin. (Tel. wł.). Tutejsze dzienniki powtarzają niepotwierdzoną dotąd pogłoskę, jakoby car Mikołaj umarł. Parokrotnie długotrwałe odwiedziny cesarza Wilhelma w ambasadzie rosyjskiej i pozostanie w. ks. Włodzimierza w Petersburgu zdawałyby się potwierdzać niejako tę pogłoskę.

Petersburg. (TBK.). Pet. Agencja oświadcza, że rozpowszechnione za granicą pogłoski, jakoby zamordowano cara Mikołaja, są zupełnie wyssane z palca.

### Na miejsce Bułygina.

Petersburg. (Tel. wł.). Dymisja Bułygina jest rzeczą postanowioną. Jego miejsce zajmie hr. Murawiew, który będzie odwołany ze stanowiska ambasadora w Rzymie.

Petersburg. (Tel. wł.). Dymisja Bułygina ma być przyjęta. Jako następcę upatrują Danejewa, szefa kancelarii carskiej.

### Projekt konstytucji Bułygina.

Kolonia. (Tel. wł.). „Koelnische Ztg.” donosi z Petersburga, że Rada państwa ukończy obrady nad wstępny projekt konstytucji Bułygina o zwołaniu reprezentacji ludowej w połowie czerwca. Zwołanie reprezentacji ludowej odbyłoby się na dzień 2 sierpnia, jeżeli Rada państwa projekt przychylnie załatwi.

### Ziemcy zaczynają działać.

Petersburg. (Tel. wł.). Otrzymało tu zawiadomienie od przedstawicieli 33 gubernij, że pragną wziąć udział w naradzie ziemców, zwołanej przez Szipowa. Projektowane jest, wobec katastrofy w cieśninie Korejskiej, postawienie na pierwszym miejscu rezolucji, dotyczącej niezwłocznego zwołania przedstawicieli narodu w jakiegokolwiek formie i zaproponowanie innym grupom społecznym, ażeby się do rezolucji tej przyłączyły. Wczoraj odbyła się prywatna narada gubernialnych i powiatowych radnych ziemskich z powodu pogromu eskadry Rożestwieńskiego.

Zebrało postanowiło zwołać na 6 czerwca do Moskwy zjazd wszystkich działaczy ziemskich bez różnicy zapatrywań i kierunków. W zjeździe tym wezmą udział ziemcy, przybyli na naradę Szipowa w liczbie 150. Głowa m. Moskwy rozesłał do wszystkich kolegów swoich w Rosji zaproszenie, ażeby przybyli dnia 6 czerwca do Moskwy na zjazd, na którym nastąpi zjednoczenie się działaczy ziemskich i miejskich celem rozstrzygnięcia kwestyi, jakie stanowisko zająć wobec wypadków na Dalekim Wschodzie. Na posiedzeniu duma w dniu 6 czerwca, 160 radnych postawił wniosek, dotyczący wystosowania prośby do rządu, ażeby przed rozstrzygnięciem kwestyi dalszego prowadzenia wojny wysłuchany został głos narodu.

Moskwa. (Tel. wł.). Władza zakazała odbycia ogólnej konferencji członków ziemstwa i burmistrzów, zapowiedzianej na 6 czerwca.

Petersburg. (Tel. wł.). Trepow zamianowany został dyktatorem w tym celu, aby przeszkodził zamierzonemu zgromadzeniu wszystkich ziemstw w Moskwie.

Moskwa. (TBK.). Pomimo zakazu dziś odbędzie się kongres naczelników miast i reprezentantów ziemstw w domu prywatnym. Będzie omawiana kwestya, jakich środków należy się chwycić wobec klęski admirała Rożestwieńskiego.

### Wrzenie w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.). Mimo, iż związek robotniczy w odezwach swoich wzywa robotników do spokojnego zachowywania się i spokojnej walki o zrealizowanie swoich żądań, odbywają się codziennie krwawe starcia między robotnikami a wojskiem.

### Prawa żydów.

Berlin. (Tel. wł.). „Berl. Tageblatt” donosi z Petersburga: Nowe prawo paszportowe dozwala żydom, będącym obywatelami amerykańskimi, na pobyt we wszystkich miejscowościach Rosji.

### Rzezie i rabunki na Kaukazie.

Frankfurt. (Tel. wł.). W Nachiczewanu w Armenii rosyjskiej od 10 dni trwają rabunki i podpalania. Przybyli z Persji Kurdowie dopuszczają się niesłychanych okrucieństw i to w oczach policji. Wielu kupców zostało żywcem spalonych; mnóstwo kościołów spługawionych. Liczba ofiar ogromna. Miasta Tyflis, Baku i Erywań są zagrożone; bierne zachowanie się generał-gubernatora Woroncowa-Daszkowa wzbudza ogólne zdumienie.

### Nowy dygnitarz na Kaukazie.

Petersburg. (TBK.). Ukaz carski rozporządza, że na Kaukazie ma być utworzona posada szefa policji i wyznacza namiestnikowi na takie wydatki na policję na Kaukazie 500.000 rubli rocznie.

## WOJNA.

### Niezwycięzona Rosya.

Petersburg. (Tel. wł.). „Nowoje Wremia” oświadczyło, że Rosya dopiero wtedy uważać się będzie za zwyciężoną, gdy Japończycy zdobędą Petersburg i Kronstadt.

### Maniakcki upór.

Berlin. (Tel. wł.). „Berl. Lokal Anz.” donosi z Petersburga, że car rozkazał bezwarunkowo prowadzić dalej walkę. Zwycięstwa należy się spodziewać, choćby do tego było potrzeba całego szeregu lat.

### Budowa nowej floty.

Petersburg. (Tel. wł.). W ministerjum marynarki wypracowano dwa projekty zbudowania nowej floty, z których jeden przewiduje dokonanie budowy w 15 lat, przy udziale zagranicy, drugi w trzy lata. Ostatni projekt obejmuje osiem pancerników, dziesięć krążowników I klasy, cztery II klasy, sześćdziesiąt krążowników minowych, dziesięć torpedowców i 60 łodzi podwodnych.

### „Beriberi” w Rosji.

Kolonia. (Tel. wł.). W Jamburgu w gubernii petersburskiej pomiędzy osadzonymi tam jeńcami japońskimi wybuchła choroba „beriberi”.

### Rozporządzenie amerykańskie względem okrętów rosyjskich w Manili.

Waszyngton. (Biuro Reutersa.) Sekretarz ministerstwa wojny Taft telegrafował do gubernatora Wrighta: Okrętom rosyjskim nie można udzielić czasu na dokonanie naprawy uszkodzeń, poniesionych podczas bitwy. Okręty mogą być naprawiane, jednak tylko w tym wypadku, jeżeli zostaną internowane w porcie Manili aż do ukończenia wojny.

Manila. (B. Reutersa.) Admirał Enquist, który czeka na rozkazy z Petersburga, zaczął naprawiać przebywające tu okręty rosyjskie.

Manila. (B. Reutersa.) Słychać tu, że zawiadomienie, wystosowane do admirała Enquista, nie było sformułowane tak szorstko, jak zrazu doniesiono. Kwestya, jak długo okręty rosyjskie tu pozostać mogą, jeszcze nie jest zadecydowana.

### „Warjag” wydobyty.

Londyn. (Tel. wł.). „Times” donosi, że Japończycy wydobyli zatopiony pod Czemułpo krążownik „Warjag”.

### Barbarzyństwo rosyjskie.

Z Tokio nadchodzi wiadomość, świadcząca o zupełnym zaniku uczuć ludzkich w sercach niektórych dowódców załogi rosyjskiej. Oto na pancerniku „Orel” zaraz w początku walki zabito lub raniono 300 ludzi. Ponieważ jęki umierających i rannych oddziaływały przynębiająco na resztę załogi, komendant statku rozkazał wrzucić w morze najciężej rannych. Okrutny ten rozkaz wypełniono i stracono z pokładu 150 ludzi. Część z nich wyratowali później Japończycy.

Inna wersja dodaje, że na tymże statku w popiele pod kotłami maszyny znaleziono zwęglone kości ludzkie. Twierdzą, że ranni jeszcze za życia wrzuceni byli do palenisk i paleni. Z oficerów tych kilku dało słowo honoru i odpłynęło do Szangaju.

### Z sejmów.

Praga. (TBK.) Na pierwszym miejscu porządku dziennego było wczoraj sprawozdanie komisji robót publicznych w przedmiocie poparcia budowy kolei niższego rzędu. Przemawiał referent Kattan za wnioskami komisji, które też w głosowaniu przyjęto. Posiedzenie trwa dalej.

### Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) O wczorajszej konferencji naczelnego komitetu zjednoczonej lewicy wydano następujący komunikat:

„Na posiedzenie komitetu przybył dziś prezydent konsularnego trybunału w Konstantynopolu Kvassay, który podał komitetowi do wiadomości osobiste zapatrywania na dotychczasowy przebieg i stan przesilenia. P. Kvassay, według własnej deklaracji, nie miał bynajmniej urzędowego zlecenia, żeby rokował z komitetem; wobec tego komitet nie był w możności na podstawie oświadczeń Kvassaya powziąć jakiegokolwiek uchwały.“

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Misja prezydenta Kvassay'a w celu porozumienia się z opozycją nie odniosła skutku. Kvassay poczynił kilka obietnic, wprawdzie daleko idących i to nawet natury wojskowej, ale tylko jako człowiek prywatny.

#### Proces pośła Walewskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W dalszym ciągu rozprawy oskarżony baron Popper oświadczył, że jest niewinny. Oskarżenie bowiem sporządził adwokat Aschkenase, a wniósł je później adwokat Emil Frischauer. Mimo to bierze na siebie całkowicie odpowiedzialność moralną. Aschkenase oświadcza, że inkryminowane oskarżenie jest prawdziwe, ma bowiem na wszystko dowody, dające się przeprowadzić. Zdaniem jego, Walewski chciał tylko wymusić, chociaż był przez Poppera wspaniałe za swoje usługi zapłacony. Obrońca Walewskiego, adw. Zipser, oświadcza, że rezerwuje sobie dalsze kroki przeciw Aschkenasemu z powodu jego nowych wycieczek przeciw skarżącemu.

#### Cesarzewicz niemiecki.

**Kilonia.** (TBK.) Cesarz niemiecki w osobnym rozkazie gabinetowym postawił następcę tronu „a la suite“ 1 batalionu marynarki.

#### Bülów księciem.

**Berlin.** (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm nadał kanclerzowi, hr. Bülowowi, tytuł księcia.

#### Zbrojenie się Bułgari.

**Belgrad.** (Tel. wł.) Wczoraj nadszedł do Zemlina specjalny pociąg towarowy, złożony z 24 wagonów, zawierający torpedy i różną amunicję. Jest to pierwsza przesyłka, zamówiona przez Bułgarię, od Schneidra i Sp. w Creuzot. Słychać również, że zakupiono dla armii bułgarskiej około 1600 koni.

#### Z chaosu bałkańskiego.

**Cetynia.** (TBK) W miejscowościach Barice, Krupice i Prochteinie trwają nadal krwawe rozruchy. Zgromadziła się wielka liczba mahometan i przygotowuje się do ataków. Nawet nizami uczestniczyli podobno w rozruchach. Dwóch chrześcijan zabito, trzech zraniono. Zabito także jedną kobietę. Rząd ponownie przedsięwziął energiczne kroki u Porty, ponieważ spokój nad granicą jest poważnie zagrożony.

#### Dymisy Delcassego.

**Paryż.** (TBK.) W kołach politycznych opowiadają, że prezydent ministrów Rouvier w razie dymisy Delcassego prowizorycznie będzie prowadził sprawy ministerstwa spraw zagranicznych i także bezpośrednio wdroży rokowania z Marokiem.

**Paryż.** (TBK.) O przebiegu wczorajszego posiedzenia rady ministrów Agencja Havasa donosi: Minister spraw zagranicznych rozwinął przewodnie myśli, któremi zamierza kierować się w polityce zewnętrznej. Następnie każdy z ministrów po kolei dawał wprawd swemu zapatrywaniu na te kwestye. Gdy Delcassé stwierdził, że różnica zdań, jaka między nim a jego kolegami już była się ujawniła, jeszcze się zaostrzyła, że znajduje się on wobec jednomyślnego wotum wszystkich ministrów, wniósł on swą dymisyę, która została przyjęta. Prezydent ministrów Rouvier wieczorem obejmie agendy ministerstwa spraw zagranicznych.

#### Trzęsienie ziemi.

**Cetynia.** (Tel. wł.) Wczorajszej nocy w Skutari zauważono kilkakrotne trzęsienie ziemi dość silne. W okolicach Skutari porobiły się liczne szczeliny. Na wielu miejscach znajdowano pył wulkaniczny.

**Kattaro.** (Tel. wł.) W katedrze tutejszej, która od dłuższego czasu jest odnawiana, wczoraj o g. 6 rano rusztowanie i sklepienie zawałiło się wskutek trzęsienia ziemi. Dwu ludzi przytem zostało ciężko rannych.

#### NA MARGINESIE.

### Równe prawa dla wszystkich.

Zabłąkała się do mego pokoju pierwsza, zbudzona ciepłem tchnieniem wiosny: biedronka, „coccinella septem punctata“, lube słodkie stworzenko! Z wszystkich stron witano ją okrzykiem szczerzej radości. Przybiegły: żona z siostrą i dziećmi i służka. Otwarto „lufcik“, zaczęto chuchać na „zazulę“, póki z pod barwistego puklerzyka nie wysunęła błonkowatych skrzydeł, by się nimi zerwać do lotu.

Lubię się czasem droczyć z kobietami. Przykryłem biedronkę ręką i powiedziałem z miną zupełnie seryo:

— Tak, teraz ją zabiję, niech mi nie łązi po papierach.

Nie jestem w stanie opisać, co za hałas powstał w tej chwili.

— Jak można coś podobnego!

— To trzeba być bez serca!

— Bez litości!

— Takie maleństwo!

— Ono także żyć pragnie!

— Stworzenie boskie!

Chwytało mnie za ubranie, za ręce; wymyślano o barbarzyńcy i tyranie, aż ulegając życzeniu większości,

podniosłem dłoń i wypuściłem biedronkę, która trzepocąc skrzydełkami, fruwała wprost ku okienku.

Tego samego dnia, żona moja w chwili, gdy udawaliśmy się na spoczynek wyskoczyła równemi z łóżka na ziemię.

— Cóż ci się stało?

— Tam, tam na ścianie lezie coś czarnego.

— To nic — odrzekłem, przypatrując się z bliska — to najwykleszy współlokator w mieszkaniach miejskich: „caraconus domesticus vulgaris“.

— Zrzuć go i zabij! — brzmiał rozkaz z wyrokiem.

Puściłem w ruch kinematograf mej pamięci: „jak można coś podobnego“, „to trzeba być bez serca“, „bez litości“, „takie maleństwo“, „ono także żyć pragnie“, „stworzenie boskie“.

Wygłaszaniu słów moich towarzyszył w całym domu piskliwy chichot szyderski, podczas którego usłyszałem lepki trzask rozduszonego damskim pantofelkiem — owadu.

KAZET.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w a 6 czerwca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Temperatura	
				Najwyższa	Najniższa
7 rano	730.3	26.8	NNW <sub>2</sub>	30.4	15.0
2 popoł.	728.3	27.8	SSE <sub>2</sub>		
9 wiecz.	727.1	20.5	ESE <sub>4</sub>		

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady.

— **Dyrektor** kolei państwowych, radca dworu Wierzbicki, wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

Znowu donoszą, jakoby już w ciągu bieżącego miesiąca dyrektor Wierzbicki przejść miał na emeryturę. Jako następcą jego jest, jak wiadomo, wyznaczony wicedyrektor p. Rybicki.

— **Mianowania.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował kancelistów: Józefa Waszkiewicza przy sądzie powiatowym w Chrzanowie i Ignacego Kluczyckiego przy sądzie powiatowym w Krościenku, oficyalami kancelaryjnymi, pozostawiając ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Łańcucie z grupy gmin wiejskich rozpisano namienictwo na dzień 19 lipca br.

— **Zjazd pomaturalny** kolegów, którzy w r. 1895 ukończyli gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, odbędzie się w dzień św. Piotra i Pawła tj. 29 czerwca br.

Blizszych informacji udziela sekretarz zjazdu kol. dr. Jan Schenk, ul. Jagiellońska 1. 8.

— **Przy dzisiejszych wyborach** ścisłszych na 4 radnych głosujemy na następujących, którymi są:

Barszczewski Tomasz,

dr. Caro Jecheskiel,

dr. Łuczkiwicz Kazimierz,

dr. Mikołajski Szczepan.

Głosujemy na wszystkich czterech (a nie na 3, 2 lub 1), albowiem zabraknąć może znowu głosów i będziemy mieli jeszcze czwarte wybory.

Mamy nadzieję, że każdy spełni swój obowiązek obywatelski.

Komitet katolicko-narodowy wydał odezwę, w której wyzwa do głosowania na dr. Łuczkiwicza, dr. Ciesielskiego i dr. Caro, a to celem niedopuszczenia do Rady zarówno kandydatów socjalistycznych, jak i kandydatów Strzelnicy, niezdolnych do samodzielnej pracy w Radzie i dlatego głosujących na komendę.

— **Z Sokoła.** V okręg Sokolstwa polskiego we Lwowie urządził IV Zlot okręgowy w Brodach w niedzielę, dnia 11 bm. Odjazd ze stacji Podzamcze o godz. 4 min. 10 rano (według czasu lwowskiego). O bliższych szczegółach Zlotu donoszą afisze.

— **Defraudacya oficera.** Kapitan rachunkowy Müller, zajęty w tut. szpitalu garnizonowym, oddalił się przed 3 tygodniami na 7 dniowy urlop i nie wrócił dotychczas. Szef biura, lekarz sztabowy, dr. Link, zarządził szkronum w kasie i znalazł brak 6000 kor. Nado miał podjąć kap. Müller z poczt. Kasy oszczędności na czeki złożonych 6800 kor., jako własność skarbu wojsk., a w dalszym ciągu okazują się inne braki. Kapitan Müller jest żonaty, służył 39 i pół roku i miał za kilka miesięcy pójść na emeryturę. Podobno ulotnił się z jakąś kochanką. Rozesłano listy gończe.

— **Wycieczka.** Pod opieką i kierunkiem ochmistrza Krysakowskiego, 20 wychowanków zakładu w Drohowawczy z IV roku, zwiedzało wczoraj fabryki i większe sztaty naszego miasta. Wycieczka naukowa zakończyła się zwiedzaniem Ossolineum, muzeum im. Dzieduszyckich, panoramy Raclawickiej i t. d.

— **Widelec, jako broń.** Znana awanturka na Łyczakowie, Marya Czepilowa, wyrobnica, uzbroiwszy się w widelec, napadła wczoraj na ulicy Cetnarowskiej wyrobnika Stanisława Romanowskiego i pokłóła mu plecy kilkakrotnie. Awanturką zajęła się policja.

— **Mężczyznę,** którego zwłoki wyłowiono w sobotę rano ze stawu Pełczyńskiego, był 35-letni Piotr Sulik, właściciel cukierni przy ul. Zyblikiewicza. Powodem samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

— **Pawilon okocimski** na placu powystawowym, który grozi zawaleniem się, został przez magistrat sprzedany na rozbiórke.

— **Ul. Jagiellońska,** upośledzona niezmiernie pod względem bruku, będzie w tym roku przebrukowana.

Magistrat przeznaczył na ten cel całą resztę z kredytów inwestycyjnych na bruki, wynoszącą 30.700 kor.

— **Nowy system** czyszczenia kanałów wynalazł sobie właściciel realności pod l. 3 przy ul. Dekerta. Z oszczędności nie wywozi się tam nieczystości, tak, że na środku podwórza stoi sadzawka, od tej sadzawki poprowadzono inną po pod parkan, a nadmiar ich spływa na ulicę i płynie wzdłuż niej aż do wpustu kanału miejskiego. W całym domu i ulicy panuje powietrze zabójcze, iż przejść tamtędy wprost niepodobna. Wszelkie zażalenia lokatorów u pana zarządcy domu, który tam oczywiście nie mieszka i nigdy tam nie zagląda, nie odnoszą żadnego skutku, a organy magistratu z niewiadomego powodu nie widzą i nie czują tego, co się w tej realności dzieje. Wyziewy przypominają chyba osławiony „złoty most“ w Zamarstynowie, a dom jest rozsądnikiem wszelkich możliwych zaraz dla całej dzielnicy miasta.

— **Z polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika.** Na wczorajszym, ósmym z rzędu posiedzeniu naukowym członków Towarzystwa mówił:

Dr. T. Godlewski o niektórych promieniotwórczych własnościach „Uranu“. Za ściśle naukowy, wyczerpujący wykład, podziękowało audytorium prelegentowi rzęsiłymi oklaskami, poczem mówił prof. p. St. Sokołowski o bezpośrednim działaniu drzewa na płytę fotograficzną. Skutkiem doniesienia pism zagranicznych, iż jeden z angielskich uczonych, odkrył działalność drzewa na płyty fotograficzne, prelegent, jako leśnik z zawodu, z zamilowania zaś fotografii, przedsięwziął szereg badań, które wypadły pomyślnie i nastęrczyły wiele zagadnień naukowych, nad których rozwiązaniem warto dalej pracować.

Badania swe przeprowadził prelegent w następujący sposób. Z dwudziestu ośmiu gatunków drzew zagranicznych i krajowych, przygotował płytki gładko wypolerowane, aby przylegały do czułej warstwy płyt fotograficznych każdy kawałek drzewa rozcięto na dwoje i celem oswobodzenia od żywicy wygotowano w alkoholu trzykrotnie po jednej połowie, drugą połowę zaś użyto bez wygotowania. Kawałki drzewa wszystkie wystawiono na czas krótki na działanie promieni słonecznych, a następnie poukładano je w ciemnicy na czułej warstwie płyt fotograficznych, tak iż powierzchnia drzewa, na którą działały promienie słońca, przylegała do płyty. Kawałki drzewa przeleżały tak przez całą dobę, a na płytach wywołanych następnie, znalaziono ich najdokładniejsze podobizny.

Na płytach widać więc dokładnie cały przekrój drewna, wszystkie słoje, a nawet ich warstwy wiosenne i letnie, łyko i korę. Każdy gatunek drzewa działa inaczej na płytę, najslabiej działają wiąz, sosna i lipa. Buk, lipa, olsza, jawor i jarząb dają obraz niemal równy, to jest, że obie warstwy słoje, letnia i zimowa, działają na płytę jednakowo. Silniej działa warstwa wiosenna na dąb, śliwę, świerk i modrzew, u klonu, wiązu, jodły i trzmieliny, działa warstwa letnia daleko silniej.

W miejscach, gdzie pod drewnem popodkładano cieniutkie płytki szklane, obraz zanika, czyli, że zupełnie ustaje działalność drzewa na płytę. Drewno nakryte przy naświetlaniu słońcem niebieskimi płytkami szklanymi działają na płytę znacznie słabiej.

U drewniek wygotowanych w alkoholu zmienia się działalność warstw letnich i wiosennych w sposób wprost odwrotny. Doświadczenia te nie wykazały na razie, czy drewno działają na płytę chemicznie, czy też jest to poprostu promieniowanie światła słonecznego, drzewa bowiem niepoddane działaniu promieni słonecznych poukładane na płytach po 24 godzinnem leżeniu nie zrobiły na nich żadnego wrażenia.

Po wykładzie i demonstracyi całego szeregu płyt wywiązała się dłuższa dysputa, w której zachęcano się wzajemnie do dalszych badań, a które prelegent przyrzekł dokonać w najbliższej przyszłości w miarę posiadanych w laboratorium środków. K. P.

— **Dwie puszk** Tow. Pań św. Wincentego a Paulo z napisem „Dla ubogich chorych“ znalaziono rozbite i wypróżnione w parku Kilińskiego.

— **Znaleziono.** W ul. Wałowej pod l. 5 znaleziono dozorca domu 3 m. popielatego sukna i dwa metrowe kawałki sukna czarnego. Sukno to pozostawił ktoś w miejscu ustępem. — W ul. Żółkiewskiej znalazł kapral policyjny czerwoną chustkę w czarne kraty.

— **Kronika policyjna.** W ul. Szeptyckiego pod l. 14 dostali się złodzieje do parterowego mieszkania słuchaczy politechniki pp. Buczowskiego i Kuhna i skradli ubrania, buciki i zegarek bez kowert. — Na pl. Strzeleckim aresztowano Maryę Polak za kradzież tłumoka na szkodę zarobnika Józefa Czupka. Tłumok zawierał bieliznę i ubrania, a aresztowana tłumaczyła się w policyi, iż ktoś jej ów tłumok odebrał na pl. Krakowskim. — Jakiś izrealita, nie posiadający koncesyi na sprzedaż uliczną, ujrzawszy w ul. Serbskiej policyjanta, pozostawił pudełko, zawierające 103 pierścionki metalowe i rozmaite imitacje kamieni i ucieki. — W cegielni Józefa Königa przy ul. Zielonej przytrzymał Mikołaja Semczuka na kradzieży części składowych motoru wodociągowego wartości przeszło 100 kor. Semczuk uzbrojony w klucz francuski porozbierał motor i zabrał części jego do kosza. — Handlarce drożdży p. S. Weilerowej skradziono w sklepie Salamona Lokiera przy ul. Furmańskiej położony na ładzie pułares, zawierający 17 koron.

□ **Kroniczka krakowska.** Samobójstwo w więzieniu. Onegdaj w krakowskim więzieniu karnem odebrał sobie życie, powiesiwszy się na prześcieradle, przymocowanym do kraty okiennej, 23-letni Stanisław

Guzian, skazany za zbrodnię kradzieży na karę 11 miesięcznego więzienia.

Spalony żywcem. Onegdaj obok hotelu Krakowskiego przechodził małe dzieci, Władysław Sulikowski, który od niesionych przez siebie baniek z terpentyną oblane miał całe ubranie. Na przechodzącego chłopaka jeden z dorożkarzy rzucił zapaloną zapalniczkę, od której ubranie chłopca zajęło się i on stanął cały w płomieniach, doznawszy strasznego poparzenia. Biedna ofiara, przewieziona do szpitala św. Kazarza, po strasznych cierpieniach umarła wczoraj. Oskarżony o rozmyślne rzucenie zapalniczki dorożkarz pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 42.80 do k. 43.20. Tendencja: stała.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.50 do 73.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyżniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami, do —.—.

Tendencja spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. —.— do K. —.—. W beczkach K. —.— do —.—.

Tendencja:

Wiedeń: d. 6 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 306.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 306.—, Towarzystwa żeluzi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 276.50, Pożyczka serbsk-norm. po 100 fr. 4 proc. 106.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26.70, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 485.—, Claryzł. 40, m. k. 158.25, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 66.—, Ofen 40 zł. 165.—, Palfy 40 zł. m. k. 175.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 57.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 38.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 64.—, Salma 216 zł. m. kon. 75.—, Pożyczka salzburska —.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 143.— fr. 142.90, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 541.—.

Paryż, d. 6 czerwca. Trzy procent. renta 99.82 31.90.

Berlin, d. 6 czerwca. Banknoty austriackie 85.25 Spirytus —.—.

Frankfurt, d. 6 czerwca. Austr. kred. 208.50, Disconto —.—, Laura 187.50, Kolej państwowe —.—, Alpiny —.—. Usposobienie: silne.

Depesze z targu piętznego.

Wiedeń. 7 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 664.75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 783.—, Akcje Anglo banku 305.50. Akcje Unionbanku 541.50. Akcje Län-

derbanku 455.75 Akcje Bankvereinu 552.50. Akcje Bodencredit 1014.— Akcje gal. Banku hipotecznego 550.—, Akcje kolei państwowych 665.75, Akcje kolei południowej 88.— Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal, 448.25, Akcje kolei północnej 582.00, Akcje kolei czerniow. 587.—, Akcje Alpiny 530.50, Akcje Rima Murany 555.75, Akcje Prag. Tow. żel. 2669 —.— Akcje Fabryk broni 611.—, Akcje tureckie tytoniowe 368.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 990.—, Oblig. węg. ind. 97.65, Renta majowa 100.60, Austr. Renta koronowa 101.45 Węg. Renta koronowa 97.80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 100.10, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.10, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 100.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.75, Obligacje propinacyjne 100.10. 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 100.10, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 98.50, Losy tureckie 143.25, Marki 117.35, Ruble 253.25, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Kolej. —.—.

Usposobienie silne wskutek budapeszteńskich zakupień i wasyngtońskich doniesień „Timesa“ o pokoju, oraz pomyślnych sprawozdań o stanie zasiewów.

Berlin, 7 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 208.—, Staatsbahny 142.50, Disconto Comandit 186.90, Berlin. Tow. handl. 168.50, Laura 265.25, Bohumery 241.50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.05, Kolej warsz.-wied. 119.25, Kolej morza śródziemnego 95.50, Kolej Meridionalna 154.75, Losy tureckie 136.60, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 213.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 18.60, Kolej Henry 117.75, Niemiecki bank narodowy 131.60, Kanada Proferred 146.—, Akcje żeluzi hamburskiej 151.40, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 262.20.

Berlin, 7 czerwca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 208.—, Staatsbahny 142.50, Lombardy 18.80, Disconto Comandit 186.90, Ruble 216.05.

Tendencja ospała.

Frankfurt, d. 7 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101.25, Austr. renta złota 102.15 Austr. akcje kredytowe 208.70, Staatsbahny 142.90, Lombardy 18.80, 4-proc austr. renta koronowa 101.—.

Tendencja: mocna.

Paryż, d. 7 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99.77, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Exteriores 91.52, Losy tureckie 136.— Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 612.— Deber 434.—, Chartered 53.— Rio-Tinto 15.36 Renta turecka C. 89.05, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 6 czerwca. Pszenica na kwiecień 1905 r. od 16.16 do 16.18, Pszenica na maj od —.— do —.—, Pszenica na październik od —.— do —.—, Żyto na kwiecień 1905 r. od 13.10 do 13.12, Żyto na październik od —.— do —.—, Owies na kwiecień 1905 r. od 11.20 do 11.22 Owies na październik od —.— do —.—, Kukurudza na maj od —.— do —.—, kukurudza na lipiec od 15.04 do 15.06, kukurudza na wrzesień od —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 23.90 do 24.10.

Pogoda: ciepło.

Tendencja:

Wiedeński targ na bydło.

Wiedeń, d. 6 czerwca.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5.826 sztuk. W tem było z Galicyi 721 sztuk, z Bukowiny 169 sztuk. Przebieg targu był ociężały, ceny spadły o 25 hal. Nie sprzedanych pozostało 54 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 12 sztuki po 66 do 70 koron; 182 sztuk po 71 do 76, 609 sztuk po 77 do 84, 19 sztuk po 85 do 86 koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 68 do 80, krowy podtuczone po 60 do 72, bydło chude po 46 do 66 koron, wszystko licząc za cetrnar metryczny żywej wagi.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 6 czerwca.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 13.016 sztuk świń, między temi 7.564 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 126 do 129 h., za galicyjskie młode świny 84 do 122 halerzy za kilogram żywej wagi.

W naszej Administracji złożyli:

Dla ciemnej nauczycielki:

H. G. z Zabłotowa 2 kor., Janina Wierzbicka z Łukawca 1 kor.

Dar narodowy 3 Maja: Dla T. S. L.:

Teofil Dąbrowski zebrane na weselu p. Białkowskiego w Stanisławowie 12.18.

Dla przytuliska Brata Alberta:

Urzędnicy cłowi ze Lwowa zamiasł. wieńca na trumnę kolegi śp. Józefa Tuszyckiego 25 kor.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 czerwca b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy).

Hr. W. Mołodecki z Monasterzysk, hr. W. Rey z Psar, hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, B. Zadurawicz z Wolczkowiec, T. Zebracki z Olszany, M. Zebracka z Olszany, J. Bendel z Wiednia, J. Osadca z Bessarabii, H. Czaykowski z Bóbrki, W. Czaykowski z Pietnicznan, M. Torosiewicz z Putiatyniec, W. Serwatowski z Jezierzan, W. Komornicki z Zawadki, M. Brykczyński z Zagwoździa, K. Dynowska z Podola rosyjskiego, W. Gniewosz z Kał, B. Gałeczki z Tarnowa, B. Dwernicki z Podola rosyjskiego, St. Garapich z Zagorza, W. Czajkowski z Czerterza, W. Garapich z Czerterza, T. Kłosowski z Janok, W. Fibich z Krukienic, R. Schwakopf z Tarnowa, W. Spielvogel z Mitterneuland, A. Dipauli z Wiednia, J. Cielecki z Byczkowiec, T. Orski z Tlumacza, S. Lewicki z Podola rosyjskiego, K. Bromirski z Faszczówki, E. Grossmann z Wiednia, M. Feldschuh z Borszczowa, L. Leitgeb z Wiednia.

Hotel Imperial. Hr. Karol Starzyński z Podola,

hr. Zofia Michałowska z Kijowa, hr. Stanisław Chołoniewski z Podola rosyjskiego, br. Maurycy Chłapowski z Poznania, Stanisław Homolacs z Werchaty, Jan Brandys z Wielkiej Drogi, Bolesław Niedzielski z Brusna Nowego, Adolf Władysław Intender z Wiednia, Herman Atlas z Czortkowa, Kiril Sapeschko z Odessy, Aleksander Wybranowski z Czupernosowa, Henryk Forster ze Zborowa, Henryk Mestitz z Czech.

Zmarli.

We Lwowie: Antoni Ilnicki, rewident kolei w 58 r. życia. — Andrzej Dublewski, towarzysz sztuki drukarskiej, w 25 r. życia. — Karolina Pańkiewiczowa w 73 r. życia. — Stefania Wagnerówna w 15 r. życia. — Józef Tuszycki, oficyał cłowy, w 44 r. życia. — Marya Zbońska, córka Józefa i śp. Marcelego, artysty teatru miejskiego, w 25 roku życia — Marya z Cyprianów Nikodym, w 39 r. życia. — Sabina z Kopczyńskich Czerwińska, wdowa po właścicielu dóbr w 65 r. życia.

W Przemysłu: Piotrowski Władysław, oficyał urz. podatk., lat 34.

W Nowym Sączu: Leon Józef Korzeniowski, emer. kapitan, w 83 r. życia. — Józef Wusałowski, starszy geometra ewidencyjny, w 56 r. życia.

W Czortkowie: Jan Bielański, starszy inżynier kolei państwowych.

W Kopczyńcach: Feliks Noszlopy, starszy respicyent straży skarbowej.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 5-go czerwca 1905 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Table with columns for 'Ogólny dług państwa', 'Obligacje kolejowe', 'Obligacje pierwszeństwa kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', and 'Inne publiczne pożyczki.' with values for 'płaćca' and 'żądają'.

Table with columns for 'Gal. poz. kraj. z r. 1893', 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe', and 'Losy bezprocentowe' with values for 'płaćca' and 'żądają'.

Table with columns for 'Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.', 'Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.', 'Salma po 40 zł. m. k.', 'Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.', 'Tureckie obl. kol. po 400 fr.', 'Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.', 'Kupony 3% obligacye premiove (1880)', 'pre- 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889)', 'miowe 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.', 'Akcje (przedsiębiorstw transportowych)', 'Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.', 'akcje zakład 200 zł.', 'Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.', 'Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.', 'Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.', 'Lwów-Kleparów-Jaworów 40%', 'wschodn. gal. lokal. 200 zł.', 'państwowych 200 zł. = 500 fr.', 'węg. galicyj. lokal. 200 zł.', 'Akcje banków (za sztukę)', 'Banku Anglo-austr. 240 Kor.', 'Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor.', 'Pesz. Banku handl. 1000 K.', 'Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.', 'Węg. Banku kredyt. 400 Kor.', 'Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.', 'Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.', 'Banku dla krajów koronnych 400 Kor.', 'Banku Austro-węg. 1400', 'Czesk. Banku Związk. 200 Kor.', 'Zivnostenska banka 200 Kor.', 'Akcje (przedsiębiorstw przemysłowych)', 'Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.', 'Schodnicy 500 Kor.', 'Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.). %', 'Berlin i niem. m. bank za 100 marek', 'Londyn za 10 funtów szter.', 'Paryż za 100 fr.', 'Petersburg i Warszawa za 100 rubli', 'Włoskie banknoty za 100 lirów', 'Waluty.', 'Dukat cesarski.', '20-frankówka', '20-markówka', 'Suweryn angielski zł.', 'Niemieckie banknoty za 100 marek', 'Włoskie banknoty za lir 100', 'Ruble banknoty za 100 rubli'.